Poczta Kraków Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok 9. Warszawa-Działdowo, dnia 9 lutego 1930 r. Nr. 6.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

„Sprzedaj majętności twoje i rozdaj".

Mat. 19, 21.

Mniemano, iż rozkaz ten Pana Jezusa jest ogólnem prawidłem, że człowiekowi nie wolno mieć jakiejkolwiek własności; ale to zdanie jest błędną przesadą. W danym wypadku Pan Jezus miał skąpca przed sobą, to jest człowieka, który uczyniwszy pieniądz swem bożyszczem, powinien był najpierw zniszczyć to bożyszcz, aby móc się nawrócić do Boga prawdziwego. Ten rozkaz wskazuje atoli na wielką prawdę, przez Pana Jezusa częstokroć głoszoną, mianowicie, iż jesteśmy raczej szafarzami dóbr naszych, aniżeli rzeczywistymi właścicielami takowych. Częstokroć, bez żadnego starania ze swej strony, człowiek otrzymuje majątek, używania którego śmierć może go pozbawić lada chwila. Podobnie rzecz się ma ze wszystkiem, co posiadamy: zdolności, rozum nasz, zdrowie nasze są darami Opatrzności Bożej; dlatego mylą się ci ludzie, którzy mniemają, iż spełniają swe obowiązki, gdy uczciwie żyją sami dla siebie. Otóż im więcej otrzymaliśmy od Stwórcy, tem większy mamy dług wobec Boga i braci naszych, a służenie im uważać powinniśmy jako nasz przywilej najzaszczytniejszy.

Mościce—fabryka sztucznego nawozu.

Zaledwie nasze władze cywilne i wojskowe zatwierdziły projekt budowy fabryki związków azotowych na terenie gminy Świerczków i Dąbrówki Infułackiej (u ujścia rzeki Białej i Dunajca, w Małopolsce), gdy gmina pobliskiego miasta Tarnowa nietylko nie sprzeciwiła się, lecz, przeciwnie, powzięła uchwałę, że usunie własnym kosztem i na własną odpowiedzialność wszelkie trudności, jakieby się przy budowie fabryki na terenie Świerczkowa wyłoniły. Równocześnie gmina darowała obszar 2 i pół kilometra pod samodzielne lotnisko, które, w związku z fabryką, ma powstać.

Dnia 5 maja 1927 roku rozpoczyna się okres budowy fabryki, obliczony na lat pięć — i znowu zachodzi fakt niezwykły: zamiast lat pięciu, budowa trwała tylko 2 i pół roku. Jak z pod ziemi wyrastały budynki — olbrzymy, kominy potężne i wieże. Elektrownia, której budowę rozpoczęto w dniu 13 maja 1928 roku, została uruchomiona dnia 5 października 1929 roku.

Bocznica kolejowa o długości blisko 15 kilometrów, prowadząca od Tarnowa do Mościc, funkcjonuje już od dnia 2 sierpnia 1927 roku, dowożąc potrzebny dla budowy materjał. Rozpoczęte dnia 28 lutego 1928 roku hale produkcyjne, pracują już normalnie: od dnia 28 października 1929 roku hala produkcji gazu wodnego, od dnia 6 listopada tegoż roku hala produkcji azotu, od dnia 7 grudnia również tego roku hala produkcji siarczanu amonowego, a od dnia 15 grudnia 1929 roku hala azotanu amonowego, tak, że dnia 16 grudnia tegoż roku ujrzał światło dzienne pełny produkt fabryki biały „nitrofos".

Oczywiście, że w międzyczasie powstają całe szeregi innych budowli, w ilości 53 budynków, o łącznej objętości 552,562 metrów sześciennych, konstrukcji żelazo-betonowej, na które zużyto 170,000 metrów sześciennych żwiru (27,000 wagonów) i 11,000,000 kilogramów żelaza.

Ogrom wykonanej pracy ilustrują następujące cyfry: Założono samych rurociągów 47,060 metrów, ogólny ciężar maszyn wynosi 8,586,500 kilogramów, cztery zbiorniki gazowe mają objętość 36,000 metrów sześciennych, wzniesiono 5 wież chłodniczych, założono 4 stawy osadnikowe o 60,000 metrów sześciennych pojemności wody, potrzebnej do fabrykacji, zbudowano 4 olbrzymie pompownie, rozprowadzające wodę po całej fabryce w ilości 2,800 litrów na sekundę, zainstalowono 39 jednostek pompowych, zbudowano 12 magazynów o pojemności 30,000 tonn.

Podane wyżej cyfry są imponujące, wprost fantastyczne. Tak, jak prawie fantastyczny jest fakt ożywienia 6-cio tysięcznej rzeszy robotniczej takim zapałem, jaki wzbudził w niej pierwszy dyrektor fabryki, ś. p. inżynier Zwisłocki, zmarły przed rokiem zięć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, zapałem, który doprowadził do tego, że jeszcze puste w roku 1928 orne pola zamieniają się pod koniec 1929 roku w nowoczesne miasto fabryczne.

Mościce istnieją, są one chlubą Państwa Polskiego, zdumiewają państwa obce.

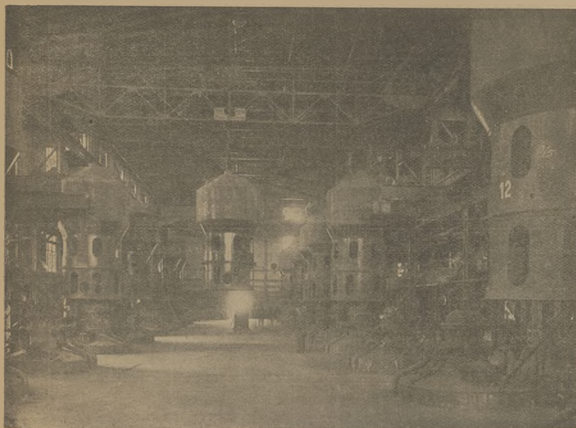
Głównym produktem nowej twierdzy przemysłu polskiego w Mościcach pod Tarnowem jest „nitrofos". Taką nazwę nosi związek azotowy, będący ostatecznym produktem fabryki, stanowiącej chlubę naszego przemysłu.

Co to jest „nitrofos" i z czego powstaje?

Podstawowym surowcem produkcji „nitrofosu" jest powietrze i woda, które są w przyrodzie w ilościach nieograniczonych. Powietrze dostarcza azotu, woda zaś wodoru, dwu pierwiastków, wchodzących w skład wszystkich, produkowanych przez fabrykę związków azotowych. Ponadto potrzebny jest do produkcji koks, który w toku fabrykacji traci chemiczny węgiel, towarzyszący azotowi i wodorowi tylko przez czas krótki.

Pierwszym oddziałem fabrykacyjnym jest wytwórnia gazu wodnego. Uzyskuje się go przez wdmuchiwanie na gorący koks kolejno powietrza na przemian z parą wodną. Praca człowieka przy tych kolosalnych „piecach" ogranicza się do minimum, polegając przedewszystkiem na obserwacji aparatów sygnalizacyjnych. Wszystkie inne funkcje, począwszy od zamykania i otwierania zaworów, poprzez ładowanie koksu, a skończywszy na trudnej analizie gotowego produktu danego działu, wykonywują automaty (to jest same maszyny).

Wytworzony gaz wodny, w ilości 150,000 metrów kubicznych, przechodzi przez tak zwaną czyszczalnię, gdzie wyj-



Jedna z hal fabryki Mościce, w Małopolsce, gdzie się wyrabia sztuczny nawóz „nitrofos“.

bywa się niepotrzebnych i szkodliwych składników. W sąsiedztwie hali nabiera gaz wodny składnik tak potrzebny, jak tlenek węgla, który, w zetknięciu z parą wodną, zmienia się na dwutlenek. W ten sposób uzyskuje się gaz skoncentrowany, który w dalszym toku fabrykacji pozbawia się szkodliwego dwutlenku węgla.

Zwiedzającego halę tak zwaną konwersyjną uderza prawie zupełny brak ludzi. Bardzo nieliczna obsługa chroniona jest przed szkodliwemi dla zdrowia gazami, regulując cały proces chemiczny z sali szczelnie od hali oddzielonej. Do przeprowadzenia tych wszystkich procesów fizyko-chemicznych służy potężny zbiór silników, maszyn i aparatów, znajdujących się w olbrzymiej hali, mogącej pomieścić 21,000 osób.

Między aparatami, pompami i silnikami znajdują się tu 3 aparatury systemu Lindego do produkcji czystego azotu z powietrza i 3 aparatury do wymywania resztek tlenku węgla. W ten sposób przygotowana mieszanka zamienia się amoniak gazowy. Teraz idzie o wytworzenie kwasu azotowego, do czego konieczne jest utlenienie amoniaku i tak zwana obsorbcja tlenku azotu. Dzieje się to w tak zwanych utleniaczach, poczem para tam uzyskana wchodzi do wież systemu Pana profesora Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospajitej, skonstruowanych na miejscu i własnemi siłami fabryki. Uzyskana w wieżach Pana profesora Mościckiego woda amoniakalna i kwas azotowy ulegają dalszej przeróbce, w celu zdobycia soli azotowych, potrzebnych do uzgodnienia saletry „nitrofos“, stanowiącej świetny nawóz sztuczny w rolnictwie. Woda zostaje odparowana i wytwór doprowadzony do aparatów krystalizacyjnych, gdzie mieszany i przedmuchiwany powietrzem, przybiera postać sypkiej, białej soli. Sól ta, mieszana z drobno mielonemi fosforytami, daje nam „nitrofos“, świetnie rozpuszczający się w glebie.

Produkcja „nitrofosu“ w Mościcach wynosi dziennie 240 tonn. Pomieszcza się ją w magazynach o pojemności 80 000 tonn. Są to żelazo-betonowe budynki, uodpornione przeciw chemicznemu działaniu soli i zaopatrzone w olbrzymi system torów, aparaty do ładowania wytworów i automatyczne wagi.

Oprócz korzyści ekonomicznych, jakie przyniosła Polsce ta nowa i wielka placówka przemysłu chemicznego, do wielkich zysków moralnych, musimy zaliczyć zwiększenie własnego zaufania w naszą własną twórczość, zaufania, uzyskanego przez zbudowanie tej fabryki wyłącznie krajowemi siłami fachowemi, bez pomocy Niemców czy Francuzow.

Rocznica odzyskania Pomorza.

LIST DO REDAKCJI.

Płośnica, powiat działdowski.

Szanowna Redakcjo i mili Czytelnicy!

Dnia 19 stycznia 1930 roku obchodzono w naszej wiosce uroczyście 10-lecie odzyskania Pomorza. W godzinach popoludniowych uformował się przed szkołą imponujący pochód, który przy dźwiękach muzyki pomaszerował przez wioskę. Na przedzie jechali konno członkowie Kółka Rolniczego wraz z synami, bogato w barwy narodowe udekorowanymi. Za nimi szły dzieci szkolne, Związek kolejarzy ze sztandarem, Ochotnicza Straż Pożarna, Przysposobienie Wojskowe i liczne rzesze obywateli. Przed rozwiązaniem pochodu przemówił do licznie zebranej publiczności kierownik szkoły, p. Klima. Nawiązując swe piękne przemówienie do powstania styczniowego, mówca przedstawił zebranym obszernie wysiłki licznych pokoleń Narodu polskiego, zmierzające do odzyskania niepodległości Ojczyzny. Przypominając zaś ten radosny dzień w styczniu 1920 roku, kiedy wojska polskie wkraczały na Pomorze, przypomniał mówca słuchaczom szczególne obowiązki, jakie ciążą na obywatelach Ziemi Pomorskiej i wzywał ich do czujności, gotowości obrony granic i do wytężonej pracy dla wielkości Ojczyzny. Trzykrotnemi okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta, Pana Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski, Pana Józefa Piłsudskiego i generała Józefa Hallera, rozwiązano pochód. Po pochodzie w sali p. Kneidinga odbył się dalszy ciąg uroczystości, na który złożyły się występy chóralne Towarzystwa Śpiewaczego „Moniuszko“ pod kierownictwem p. nauczyciela Bojanowskiego i odegranie dwu jednoaktowych utworów dramatycznych przez Towarzystwo Śpiewacze „Moniuszko“. W godzinach wieczornych budynek szkolny i inne domy prywatne były bogato iluminowane.

Z poważaniem *August M-ski.*

Sprawy polityczne.

Polska. Zakończono rokowania między polskimi a niemieckimi eksporterami w sprawie uregulowania wywozu żyta na rynkach zagranicznych. Niemieccy eksporterzy zakupili od Polski około 40,000 tonn żyta na bieżący sezon eksportowy. Kupno tak wielkiej ilości żyta, które pod firmą niemiecką wywożone będzie na rynki zagraniczne, umożliwi Niemcom dyktowanie cen na rynkach zagranicznych, a tem samem wywołać musi sztuczną zwyżkę cen na rynkach Polski.

Niemcy. Wobec wzmożonej akcji wywrotowej komunistów w garnizonach Reichswehry i marynarki wojennej, minister Reichswehry ogłasza komunikat, zawierający szereg wiadomości o szczegółach tajnej roboty komunistycznej. Specjalnie wyszkoleni członkowie niemieckiej partji komunistycznej rozpowszechniają druki i ulotki o treści antypaństwowej wśród żołnierzy Reichswehry i marynarki wojennej. Od września ubiegłego roku stwierdzono kilkadziesiąt przypadków, w których komunistom udało się przemycić do koszar druki antypaństwowe, między innemi niele-

galny organ komunistyczny, specjalnie poświęcony Reichswehrze. Przy przemycaniu druków komunistycznych agitatorzy posługują się również dziećmi żołnierzy oraz kobietami, zaprzyjaźnionemi z żołnierzami. Na kolejach, w lokalach rozrywkowych występują mówcy, głoszący program komunistyczny. Wobec tego ministerjum Reichswehry i komenda garnizonów zarządziły szereg środków zapobiegawczych.

Rumunja. Odbyły się uroczyste zaręczyny księżniczki rumuńskiej Ileny z hr. Hochbergiem, synem księcia Pszczyńskiego (v. Pless). Książę z Pszczyny (na Śląsku polskiem) uważa się za potomka królewskiego rodu Piastów.

Rosja Sowiecka. W Berlinie toczy się sensacyjny proces o fałszywe banknoty dolarowe. Prasa niemiecka ogłasza ciekawe wiadomości z tej rozprawy sądowej. Obrońca jednego z oskarżonych w znanym berlińskim procesie o fałszerstwo czerwońców sowieckich, dr. Sachs, stwierdził, iż fałszowane banknoty dolarowe były drukowane w sowieckich państwowych zakładach graficznych w Moskwie, a następnie przewożone do Niemiec przez ajentów centralnego komitetu wykonawczego. Rząd Sowiecki podczas ostatniego konfliktu z Chinami polecił wydrukować olbrzymie ilości fałszywych dolarów, funtów angielskich i jen chińskich. W państwowych sowieckich zakładach graficznych wydrukowano fałszywych banknotów wartości dwu i pół miljarda dolarów. Dwie tonny fałszywych banknotów przesłano przez Mongolję chińskiemu jenerałowi Fengowi, jedną zaś tonnę falsyfikatów oddano do dyspozycji sztabu armji czerwonej na Dalekim Wschodzie. W aferę fałszerstwa zamieszani są wybitni dygnitarze komunistyczni. Sztab armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie rozdzielił falsyfikaty ajentom sowieckim, z poleceniem rozpowszechniania ich na rynku europejskim i zamiany na prawdziwe banknoty. W ten sposób falsyfikaty, które pojawiły się w Polsce i w Niemczech, są pochodzenia sowieckiego. Dr. Sachs twierdzi, że wybitni urzędnicy berlińskiej politycznej i kryminalnej policji wiedzieli o fabrykacji dolarów przez rząd sowiecki.

W **Hiszpanji** nastąpiły wielkie zmiany. Dyktator Primo de Rivera podał się do dymisji wraz z całym gabinetem, ponieważ widział, iż w przeciwnym razie przyczyniłby się do krwawej rewolucji. Król dymisję przyjął. Projektowane było powstanie wszystkich garnizonów katalońskich. Dopiero, gdy dowiedziano się, ze Primo de Rivera postanowił ustąpić, odwołano w Katalonji wydany już rozkaz. Stosunek króla do Primo de Rivery przedstawia fakt, iż na zastępcę Primo de Rivery król powołał jego najzaciętszego wroga, jenerała Berenguera, który został wybrany w nowym gabinecie na premjera i ministra wojny. Ministerstwo oświaty objął książę Alby, z 6 pozostałych ministrów 3 należy do partji konserwatywnej. W hiszpańskich kołach politycznych twierdzą, że nowomianowani ministrowie będą wiernie służyć królowi.

RZECZY CIEKAWE.

Skarb na ulicy. Nie często chyba się zdarza, aby znaleźć skarb na jednej z najbardziej ożywionych ulic wielkiego miasta. A właśnie przytrafiło się to niedawno pomocnikowi ogrodniczemu, kopiącemu rowy pod drzewa w Stokholmie, stolicy Szwecji. Młodzieniec ten, niejaki Horaki Carlssen, zagłębiwszy szpadel w ziemię na głębokości około metra, wydobył, zdumiony, razem z ziemią kilkanaście sztuk monet srebrnych. Ze zrozumiałą więc gorliwością zabrał się do dalszego kopania i ogółem wydobył 500 sztuk monet, noszących daty od 1660 do 1718 roku. Znaczną część tych monet stanowiły talary z czasów Karola XII-go. Razem z monetami Carlsson znalazł szczątki skrzynki drewnianej, w której skarb był przechowywany. Chociaż skrzynka była zupełnie zmurszała, to jednak monety zachowały się bardzo dobrze. A ponieważ szczęśliwy znalazca zna dobrze, jak każdy Szwed, dzieje swej ojczyzny, mógł więc sam wyjaśnić pochodzenie skarbu. Jak wiadomo, mianowicie, wyprawy wojowniczego Karola XII-go bardzo zubożyły Szwecję, szwedzki więc minister finansów zarekwirował wszystkie monety złote i srebrne, wydając, zamiast nich, pieniądze bez wartości. Wobec więc tego wielu obywateli szwedzkich ukrywało po różnych kątach i w ziemi gotówkę pożądaną. Tak samo widocznie uczynił właściciel owych pięciuset monet, teraz dopiero znalezionych, zapewne jednak umarł, nie ujawniwszy nikomu miejsca, w którym skarb zakopał. Obecnie Carlsson oczekuje z natężeniem i niecierpliwością, jaką sumę przyzna mu kierownictwo działu zbierania starych monet szwedzkiego muzeum narodowego, po zbadaniu znalezionych monet.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Z 7-mio miesięcznych Kursów Rolniczo-Gospodarczych. W roku bieżącym uczęszcza 21 uczennic. Na zakończenie kursów w końcu maja urządzona zostanie wycieczka do Warszawy, a jeżeli fundusze pozwolą — do Krakowa i Lwowa.

— Z jednodniowego Kursu Rolniczego. W dniu 17 z. m urządzony został w „Hotelu Polskim“ jednodniowy Kurs Rolniczy przy udziale 57 rolników. Kurs otworzył prezes powiatowy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Powiatowy instruktor rolniczy. p. Weychman, w obszernym wykładzie wykazał, jaki należy obrać kierunek w hodowli bydła, aby otrzymać jak najlepsze wyniki. Drugi referat na temat: „Poznawanie i zwalczanie chorób zakaźnych u bydła i krów“ wygłosił p. dr. Marczyński, powiatowy lekarz weterynaryjny. Referent zobrazował zebranym grozę chorób zakaźnych u bydła, dalej wykazał powstawanie i szerzenie się chorób u świń. Następnie omawiał, jak zwalczać należy te choroby, aby się nie rozszerzały i jakie rezultaty odnosi hodowca przez szczepienie zapobiegawcze i lecznicze. „O żywieniu krów zimą“ referował p. inżynier Romar z Brodnicy, wykazując konieczność zadawania krowom mlecznym dostatecznej ilości pasz soczystych i treściwych, oraz dokładność dojenia i czyszczenia krów. Nastepne kursy rolnicze jednodniowe odbędą się dnia 9 lutego w Koszelewach i dnia 25 lutego r. b. w Iłowie.

— Miesięczne zebranie „Sokoła“. Na miesięcznem zebraniu Towarzystwa „Sokół“ przyjęto do wiadomości uchwały [illegible] i to w sprawie urządzenia w Działdowie w roku bieżącym dzielnicowych zawodów kolarskich na szosie Działdowo Uzdowo i przystąpienia „Sokoła“ do Przysposobienia Wojskowego. Dalej uchwalono urządzić wieczorek towarzyski w ścisłem gronie i pozatem urządzić sztukę teatralną p. t.: „Ponad śnieg“. Poczem miał dłuższy referat p. Chamski na temat: „W zdrowem ciele zdrowy duch“, który przyjęto licznemi oklaskami. Na prośbę p. prezesa przyrzekł p. Chamski wygłosić w przyszłości podobne referaty. Wyznaczenie terminu walnego zebrania, zabawy i przedstawienia poruczono Zarządowi.

— Na Zebranie Związku Ziemian z powiatu działdowskiego i brodnickiego przybyło 30 osób. Omawiano sprawy gospodarcze; wygłoszony został odczyt o stosowaniu nawozów sztucznych.

Z powiatu działdowskiego.

Płośnica. W niedzielę dnia 26 z. m. odbyło się Walne Zebranie miejscowego Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa, na którem ustępujący Zarząd zdał sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności i na którem dokonano wyboru nowego Zarządu. Prezesem Koła wybrano ponownie p. Jana Klimę, kierownika szkoły, zastępcą prezesa p. Antoniego Szramkę, sekretarzem p. Tadeusza Bojanowskiego, skarbnikiem p. Leona Nowakowskiego, jego zastępcą p. Władysława Preussa. Na Ogólne Zgromadzenie Kom. Pow. wydelegowano p. prezesa Jana Klimę. Koło liczy na razie 22 członków rzeczywistych i kilkunastu popierających. Jest nadzieja, że Koło liczebnie wzrośnie, gdyż nieustannie werbuje się nowych członków. Do Koła uczniowskiego Ligi Obrony Powietrznej Państwa należy 60 dzieci szkolnych.

Gródki. Zakończył się tu trzymiesięczny kurs gospodarczy dla dziewcząt, urządzony staraniem delegatki Ministerstwa Rolnictwa. Ukończyło kurs 12 dziewcząt z sąsiednich wsi. W wigilję Bożego Narodzenia urządzona została uroczystość pożegnalna dla kursistek, na którą przybyli ich rodzice, państwo Stodolscy, właściciele Gródek, p. instruktor rolny Weychman, p. referent oświatowy Pszenny, oraz panie nauczycielki. Do zebranych w gorących słowach przemówiła organizatorka kursu, p. Nadańska, podkreślając znaczenie kursów dla życia gospodarczego. Drugi kurs rozpoczął się w Krasnołące.

— Koszelewy. Skutki zabobonu. Tutejszy mieszkaniec, Wł. Kościński, wraz ze swymi braćmi należał do sekty, której założycielką jest pewna stara i ślepa kobieta Ewertowska mianująca się prorokiem. Gdy żona K. do sekty nie chciała należeć, mąż, prawdopodobnie za namową tej starej niewiasty-proroka, uznał, że żona jego posiada złego ducha, którego starał się wypędzić, bijąc i sprawiając różnego rodzaju męczarnie biednej swej żonie. Ludność miejscowa, widząc ten fanatyzm i barbarzyństwo, zajęła wobec niego groźną postawę i o mało nie przyszło do wymierzenia mu sprawiedliwości, co widząc K., w parę zdołał schronić się w bezpieczne miejsce. Sponiewierana żona po ucieczce męża prosiła o księdza i pomoc lekarską, na skutek czego odstawiono ją w bardzo ciężkim stanie do szpitala powiatowego w Działdowie. Nadmienić należy, że jeden z braci K., który niedawno zawarł związek małżeński, nie żyje wspólnie z żoną dlatego, że nie chciała należeć do sekty w Żabinach. Założycielka sekty, Ewertowska, jest niewidoma i podobno umysłowo chora.

Tuczki. Przyjemności weselne. Wdowa p. M. wyprawiała wesele swej córce, wychodzącej za mąż za p. K. z Działdowa. Przy końcu zabawy powstał zatarg pomiędzy młodym panem a muzykantami, którzy poczęli grać swojemi instrumentami na głowie młodego pana, tak, że o mało byłby zmuszony podjąć podróż poślubną do szpitala.

Z dalszych stron.

Niezwykłe ciepło w styczniu. W dniu 27 stycznia r. b. w Krakowie termometr wskazywał 15 stopni ciepła, padał przytem wiosenny deszcz.

Z za kordonu.

Nibork. W pewnem lokalu przy ulicy Garncarskiej odbył się bal maskowy. Gdy nadeszła pora zamknięcia lokalu, urzędnicy policyjni starali się takowy opróżnić. Natrafili jednak na opór i zostali przez podpitych gości poturbowani. Wybito też w lokalu kamieniami szyby. Dwóch awanturników aresztowano. Są to ci sami, którzy przeszkadzali niedawno podczas obrad rady miejskiej.

Węgobork. Szkoła w Sobiechach doszczętnie zniszczona została przez ogień, który powstał z niewytłumaczonej przyczyny w nocy i szybko się rozszerzył. Gdy pożar zauważono, obudzono śpiącego nauczyciela i wyratowano jego dzieci. Spaliły się również sprzęty szkolne i meble 2 nauczycieli.

Jańsbork. Wdowa po pocztyljonie Jeroszu obchodziła przed paru dniami 100-letnie urodziny. Staruszka żyje od 25 lat u wnuczki w Hattingen, w Westfalji. Rada miejska miasta Hattingen uchwaliła wypłacać staruszce z okazji 100-letnich urodzin „dożywotną rentę" w wysokości 25 marek miesięcznie.

Nieszczęśliwy wypadek. Gospodarz Niebus pojechał na dworzec do Krupin, niedaleko Ełku, aby zwozić drzewo. Zabrał ze sobą 9-letniego synka na jego prośbę. Przy składaniu drzewa na wóz obsunęło się koło z rampy na szyny, a spadające drzewo zadusiło stojącego na szynach chłopca. Przywołany lekarz stwierdził śmierć.

Dąbrówno. Tutejszej policji kryminalnej doniesiono, że w okolicy tutejszej trudnią się niektóre osoby przemycaniem do Polski kokainy i morfiny. Policji udało się aresztować handlarza K. z Grunwaldu, u którego też znaleziono 2 kilogramy kokainy i pół kilograma morfiny. Trucizny te sprzedane być miały do Polski za cenę 5000 marek. Policja miała jednak wątpliwości, czy trucizna jest prawdziwa. Wobec tego oddano ją aptekarzowi do zbadania. Podejrzenie policji sprawdziło się, gdyż mniemana trucizna okazała się natronem. Pomimo to przemytnik ukarany zostanie za zamierzone oszustwo.

Ze świata.

Skutki zakazu picia wódki w Stanach Zjednoczonych. Przed kilku laty wprowadzono w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zakaz sprzedaży alkoholu. Dotąd na walkę z alkoholem wydano przeszło 3 i pół miljarda dolarów — bez skutku. Ludność pije i upija się pokryjomu, a ponieważ wyrabia się spirytus potajemnie z czynników trujących, wiele osób zatruło się na śmierć, wiele przechodziło ciężkie choroby, nieraz nieuleczalne. Dziś coraz to częściej zaczynają się domagać poważni ludzie, między nimi duchowni, zniesienia zakazu sprzedaż wyrobów alkoholowych, ponieważ ludność zdeprawowała się, oszukuje przytem skarb.

Wiadomości gospodarcze.

Konferencja u Pana Ministra Rolnictwa. W Ministerjum Rolnictwa odbyła się konferencja, zwołana przez Pana Ministra Rolnictwa, Jantę-Połczyńskiego w celu przedyskutowania z przedstawicielami organizacyj rolniczych planu doraźnej pomocy dla rolnictwa. Konferencja przygotowana została za pomocą rozesłania do ważniejszych organizacyj rolniczych i rolniczo-społecznych kwestjonarjuszy, zmierzających do ustalenia postulatów zorganizowanego społeczeństwa rolniczego. W konferencji brali udział przedstawiciele organizacyj rolniczych i spółdzielczych, przedstawiciele instytucyj państwowych i finansowych, oraz rzeczoznawcy, zaproszeni przez Pana Ministra Rolnictwa. W przemówieniu, zagajającem obrady, Pan Minister podkreślił konieczność pogłębienia organizacyj społeczeństwa rolniczego, gdyż tylko zorganizowane i zwarte rolnictwo zdoła uzyskać właściwe warunki rozwoju i dostosowaną do swoich potrzeb politykę gospodarczą państwa. Konferencję podzielono na trzy Komisje: zbożową, kredytową i spraw ogólnych (taryfowych, celnych i t. d.).

Wywóz mąki kartoflanej. Wobec obfitości zbioru ziemniaków we wszystkich państwach, a również i w Polsce, sfery rolnicze poszukują zbytu dla nadmiaru ziemniaków. Jednym z większych odbiorców jest przemysł przetwórczy, który przerabia ziemniaki na mąkę kartoflaną oraz na krochmal. Te dwa gatunki, a w szczególności mąka kartoflana, znajdują duży zbyt we Włoszech, które, nie uprawiając ziemniaków, nie posiadają własnego przemysłu przetwórczego. Polska wywozi do Włoch większe ilości mąki kartoflanej. Głównymi konkurentami Polski na rynku włoskim są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Holandja, Węgry i Rosja Sowiecka.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty
na konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Wesoły kącik

Ostatnie życzenie.

Skazanego na śmierć pytają w więzieniu, czy ma jakie ostatnie życzenie.

— Chciałbym przed śmiercią zjeść jeszcze choć kilka poziomek.

— Teraz, w zimie?

— Mogę zaczekać do lata.

Rynki.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 3 lutego 1930 r. za 100 kilo: Żyto 21,50, pszenica 37.00, owies jednolity 20.00, jęczmień na kaszę 21,00, jęczmień browarny 26.00, groch polny jadalny 38,00, fasola biała 83,00, mąka pszenna luksusowa 71,00, mąka pszenna 65-cioprocentowa 61,00, mąka żytnia 70-procentowa 37.50, otręby pszenne szałe 20,00, otręby pszenne średnie 16,50, otręby żytnie 11,50, kuchy lniane 37,00, kuchy rzepakowe 29,00 złotych.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 3 lutego 1930 roku za dolar 8,85½, angielski funt szterling 43,39, frank francuski 34,93, frank szwajcarski 172,03, austrjacką koronę 1,25, rosyjski rubel złoty 4,62 zł.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących za pół roku 4,50 zł. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 zł. 50 gr.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.